

**(Corriere dello Sport - J.Aliprandi) Żadnego odkupienia ze strony Pau Lopeza, który wczoraj wieczorem znalazł się ponownie w centrum krytyki. Wczorajszy wieczorny mecz Ligi Europy miał być spotkaniem zwrotnym, odrodzeniem po sezonie pomiędzy niewieloma blaskami i wieloma cieniami, tymczasem również przeciwko Sevilli, z którą mierzył się w Hiszpanii wiele razy jako gracz Betisu, nie stanął na wysokości zadania.**

W sezonie było dużo wpadek, przede wszystkim błąd ze stycznia w derbach przeciwko Lazio, z wyskokiem na pusto w polu karnym, który dał gola Acerbiego i remis Biancocelestich. Od tego meczu Pau Lopez nigdy nie był perfekcyjny, również ze względu na irytujący problem z nadgarstkiem, na którym natrafił w maju, który trzymał go z dala od boiska przez 52 dni, zmuszając do opuszczenia przygotowań atletycznych po kwarantannie. Był wykluczony w trzech meczach w czerwcu i lipcu, dwa razy pojawił się na ławce i siedem razy zagrał: błąd z golem dla Torino w spotkaniu z 27 lipca wynurzył ponownie na powierzchnię jego niepewność. Powtórzyło się to również wczoraj z Sevillą, z golem straconym w zły sposób, bardzo podobnym jak ten z Granatą. Potem było dużo niepewności i nigdy nie było odczucia, że potrafi kierować dobrze obroną. Są tacy, którzy mówią, że to wina 30 mln euro (karta i procentowa sprzedaż Sanabrii) wydanych przez Petrachiego rok temu, co sprawiło, że stał się najdroższym bramkarzem w historii Romy.

To dodatkowy problem by udało się go sprzedać, gdyż tego chciałyby Romy. Klub poprzez pośredników transferowych rozpowszechnił informacje (jak w przypadku innych graczy): Pau Lopez jest na sprzedaż. Pojawiło się kilka zainteresowań z Premier League, ale nic więcej. Również dlatego, że występy bramkarza są widoczne dla wszystkich i w tym momencie żaden dyrektor sportowy nie wydałby co najmniej 30 mln euro, aby sprowadzić go do drużyny. Niewykluczone, że może się coś stworzyć w mercato, być może w Hiszpanii, gdzie nie stracono zaufania do walorów chłopaka. Teraz Pau Lopez cieszy się wakacjami, postara się odzyskać po trosze spokoju i zaufania, aby wrócić potem do Trigorii i zająć ponownie miejsce między słupkami Romy. Do kiedy jednak, pozostaje niewiadomą.

Autor: abruzzo